

Aleksandra Biernacik

1 września 1939 roku Niemcy hitlerowski napadły na ziemie polskie, Rozpoczęła się pełna bezgranicznego poświęcenia i bohaterstwa, najcięższa w historii narodu polskiego wojna w obronie niepodległości.

Ostatnia bitwa, pod Kockiem 5 października 1939 r. zakończyła się klęską.

W chwili wybuchu wojny powiat bydgoski, z zarazem Fordon, włączone były (od 1.04.1938 r.) do woj. pomorskiego z siedzibą władz w Toruniu. Po zakończeniu działań wojennych, w październiku – okupant utworzył Reichsgan-Danzig-Westpreussen, który obejmował większość obszaru województwa pomorskiego sprzed września 1939 r. Pod względem administracyjnym ten obszar podzielony został na trzy części: Gdańsk, Bydgoszcz (w tym miasta okoliczne: Koronowo, Fordon, itp.) i Kwidzyn, Na tych terenach, tak jak i w całej Polsce, okupant rozpoczął, obliczoną na wielką skalę, akcję eksterminacyjną ludności polskiej. Miasto liczyło wtedy 4.721 mieszkańców. Proboszczem parafii fordońskiej był **ks. Józef Szydzik**, dwóch wikarych: **ks. Andrzej Dykiert** i **ks. Hubert Raszkowski**. Od września 1939 r. na wypoczynku przebywał **ks. Henryk Szuman**. Poniżej kilka słów o każdym z nich.

Ks. Andrzej Dykiert – ur. 1.12.1911 r. w m. Śluza pow. Kościerski, święcenia otrzymał 11.03.1937 r. Aresztowany na początku września 1939 r. i więziony w miejsc. Lipka Kraj. Zwolniony prawdopodobnie 6.12.1939 r. (wg relacji J. Wosia). Zmarł 24.03.1972 r. Wg relacji mieszkańców Wybrzeża, ks. A. Dykiert, w czasie okupacji, chodził po cywilnemu i pracował jako urzędnik.

Ks. Hubert Raszkowski – ur. 7.08.1906 r., święcenia otrzymał 20.12.1930 r. Aresztowany i zamordowany 2 października 1939 r., wraz z ks. H. Szumanem koło głównej bramy kościoła w Fordonie.

„Przewodnik Katolicki”, 1971 nr 11 podaje: “(...) 2.10.1938 roku o godz. 11:00 przyszło po ks. H. Szumana kilku żołnierzy SS. W brutalny sposób wyciągnięto go z kościoła, gdy modlił się na klęczniku. Między godz. 16:00 a 17:00 został rozstrzelany koło głównej bramy kościoła razem a ks. H. Raszkovskim, burmistrzem i pięcioma obywatelami Fordonu (...)”

Ks. Józef Szydzik – protonotariusz apostolski, infułat, Delegat Biskupi, proboszcz. Odznaczony Orderem Polonia Restituta, Srebrnym Krzyżem Zasługi. Urodzony 19.10.1871 r. w Mikołajkach pow. Lubawski. Święcenia otrzymał 23.03.1896 r. Aresztowany i zamordowany 20.09.1939 r., względnie aresztowany we wrześniu 1939 r. i osadzony w koszarach artylerii w Bydgoszczy, a zamordowany 29.09.1939 r. w nieznanym miejscu.

Ks. Henryk Szuman – szambelan, dziekan, proboszcz parafii św. Mateusza w Starogardzie. Urodzony 13.06.1882 r. w Toruniu, święcenia otrzymał 23.03.1908 r. Aresztowany 6.09.1939, wywieziony do Fordonu i tam rozstrzelany 2.10.1939 r.

W. Szumiato: „Wspomnienia pośmiertne”, Przewodnik Katolicki z 14.03.1971, nr 11, pisze o ks. H. Szumanie: „(...) 6 września 1939 r. o godz. 11:00 został wezwany przez starostę niemieckiego J. W. Fasta, sprawcę masowych mordów w Szpęgawsku pod Starogardem. Wezwanemu oświadczył, że obaj nie mogą rządzić w jednym mieście i ma natychmiast opuścić Starogard.”

Ks. Szuman postanowił wyjechać do Fordonu, gdzie jego przyjacielem był ks. J. Szydzik. Po pożegnaniu ze swoją parafią wyjechał. W Fordonie jednak już ks. Infulata nie zastał, gdyż Niemcy go wywieźli. Pełnił więc funkcję proboszcza do chwili rozstrzelania. Według naocznych świadków przed śmiercią wznosił okrzyk: „Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Polska.”

Przytoczone powyżej uwagi, krótkie życiorysy i wypowiedzi wyprzedzają pewne wydarzenia związane z początkiem okresu okupacji w mieście. Najwięcej wiadomości dostarcza nam na ten temat jedyna właściwie relacja, wydana bezpośrednio po wojnie pt. “Powiat bydgoski oskarża”. Są w tej książce zawarte oświadczenia ludzi, którzy byli bezpośrednimi świadkami zbrodni hitlerowskich. Poza tym w/w książka zawiera relacje samych Niemców.

Miasto Bydgoszcz było w czasie okupacji siedzibą licznych władz hitlerowskich, na pewno – Prezesa Regencji. Stąd wychodziły sprawozdania do gaulitera Forstera i Berlina.

Po ucieczce Niemców z Bydgoszczy i przejęciu archiwum i tajnych akt byłego “landrata” – starosta powiatowy Leon Michalski, postanowił zebrać i wydać drukiem tłumaczenia akt, ujawniających ogrom zbrodni, popełnionych na mieszkańcach cywilnych całego powiatu.

W pierwszym miesiącu wojny, akcję mordowania Polaków rozpoczęła niemiecka ludność osiadła. Zorganizowane oddziały Selbstschutzu były postrachem dla ludności polskiej.

Wraz z wybuchem wojny przybyły oddziały tajnej policji – Gestapo (Geheime Staatspolizei – Tajna Policja Państwowa powstała w 1936 r. na mocy ustawy Rzeszy Niemieckiej z 10.02.1936 r.). Szefem Gestapo był prezes Rady Ministrów, osławiony marszałek Goering. W ich kompetencji znajdowały się obozy koncentracyjne. Po wkroczeniu Gestapo do Bydgoszczy, zaczęły się od samego początku wojny (tj. od września 1939) masowe mordy i egzekucje. Terror objawiał się w mordowaniu Polaków (szczególnie miejscowej inteligencji), wysiedlania i wywożenia do Generalnej Guberni, grabieży mienia, niszczenia śladów kultury polskiej.

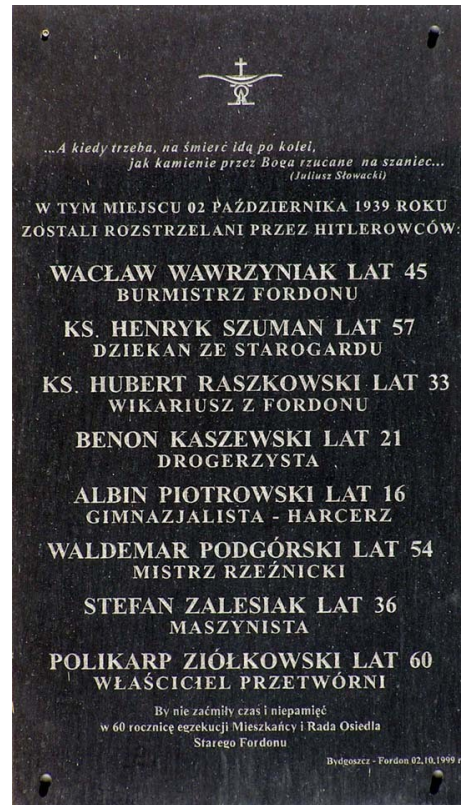
Rozporządzenie z dnia 4 grudnia 1941 r., dotyczące przyłączonych dzielnic wschodnich, podpisane w Berlinie przez Prezesa Rady Ministrów dla ochrony Rzeszy (podpisał Goerin – Marszałek Rzeszy), stawiało Polaków i Żydów poza prawem. Za wszystko – kara śmierci lub obóz. Odwołania nie było, wyroki wykonywano natychmiast.

W tzw. obecnie Dolinie Śmierci (pola byłego majątku ziemskiego Miedzyń pod Fordonem), w miesiącu październiku i listopadzie odbywały się egzekucje przywożonych samochodami Polaków. Potwierdzają to zeznania świadków, mieszkających nieopodal Czrnówka lub przy lotnisku szybowcowym.

2 października 1939 r. zginęło na rynku w Fordonie, przed ścianą kościoła parafialnego, bez wyroku, osiem osób:

- burmistrz **Wacław Wawrzyniak** (ur. 1894),
- ks. prałat **Henryk Szuman** (ur. 1882),
- ks. wikary **Hubert Raszkowski** (ur. 1906),
- drogerzysta **Benon Kaszewski** (ur. 1918),
- gimnazjalista **Albin Piotrowski** (16 lat).
- rzeźnik **Waldemar Podgórski** (ur. 1885),
- robotnik **Stefan Zalesiak** (ur. 1903),
- przemysłowiec **Polikarp Ziółkowski** (ur. 1902),

Egzekucji dokonał oddział Selbstschutzu.



Miejsce egzekucji i tablica pamiątkowa.

Akcja 2 października nosiła wszelkie znamiona pacyfikacji. Miasto otoczono wojskiem i oddziałami Selbstschutzu, a następnie wyciągnięto z domów, na podstawie z góry przygotowanych list, swe przyszłe ofiary. Aby poznać prawdziwe przyczyny egzekucji, trzeba cofnąć się dokładnie o miesiąc wstecz. Dnia 2 września 1939 r. przez Fordon przechodzili uchodźcy. Wśród nich, jak i wśród Polaków mieszkających tu na stałe, rozeszła się pogłoska, że Volksdeutsche strzelają do ludności polskiej. Spowodowało to oburzenie na Niemców. Kiedy wiadomość ta dotarła do burmistrza W. Wawrzyniaka, nakazał on przeprowadzenie rewizji w domach fordońskich Niemców w celu odnalezienia broni. Zgodnie z tym poleceniem, młodzież i funkcjonariusze Straży Pożarnej (policji już w mieście nie było), dokonali penetracji terenu, nie przekraczając jednak swych uprawnień. W odwet za to, hitlerowcy rozstrzelali zakładników, a ponadto wytoczyli proces przed bydgoskim Sondergerichtem 20 członkom zespołów poszukiwawczych. Rozprawa odbyła się 5 września 1940 r. W jej wyniku jeszcze sześciu Polaków skazanych zostało na kary od 2 do 5 lat więzienia, 14 zaś uniewinniono, przekazując ich jednak w dniu 17 października w ręce Gestapo. Dalsze ich losy są nieznane.

Zeznania naocznego świadka, **Mariana Szymczaka**: „... Zwłoki zamordowanych wywieziono platformą kupca Płotkiego na stary cmentarz... Po dokonaniu tej potwornej zbrodni, miejscowi Niemcy urządzili na rynku wielki wiec, na który spędzono Polaków, z myślą o zastraszeniu... Dla zatarcia śladów krwi przy bramie kościoła – po godzinie zasypano je piaskiem. Dziur na murze kościelnym nie zaprawiano wapnem – pozostały do dnia dzisiejszego jako memento...”

Kilka dni wcześniej, na terenie lotniska szybowcowego, zastrzelono rodzinę Kulpińskich i 3-letnie dziecko nauczyciela, długoletniego kierownika szkoły w Fordonie – Zdzisława Kwapiszewskiego.

Ponadto, 20 innych mieszkańców, aresztowanych przez Gestapo, zginęło w więzieniach lub obozach koncentracyjnych, m.in. **Apolonia Niewitecka** – jedna z fundatorek ambony w kościele i ołtarza św. Antoniego w kaplicy. Zginęło też 26 Żydów fordońskich.

Poniżej zostało zamieszczonych kilka sprawozdań, obrazujących posunięcia władz niemieckich na terenie okupowanego powiatu, a w szczególności Fordonu.

Bydgoszcz, dnia 13 czerwca 1941 roku.

Do
Ministra Spraw Wewnętrznych
Berlin NW7
Pod Lipami

Sprawozdanie

W sprawach kościelnych – zakaz osobnych nabożeństw dla Polaków od 1.02.1940 r. Zabroniona spowiedź w j. polskim. J. polski wydany z kościoła.

Podpisany
podp. Dr Schimmel

Ze sprawozdania landrata, dotyczące spraw sanitarnych.

Do kierownika
Tajnej Policji Państwowej w Bydgoszczy

W obwodzie fordońskim – rozszerza się epidemia duru na skutek niedostatecznych warunków sanitarnych. (Kasa Chorych ogranicza świadczenia na rzecz Polaków do minimum).

(To samo w sprawozdaniu z 6.07.1943 r.).

Walka z Kościołem

Osobny rozdział działalności hitleryzmu stanowi walka z Kościołem. Wróg uważał Kościół katolicki na ziemiach polskich za instytucję najważniejszą, podtrzymującą ducha polskiego. Dlatego walczył z nim ze szczególną zaciętością. Władze niemieckie (świeckie) mieszały się we wszystkie sprawy wewnętrzne kościołów: zamykały, urządzały magazyny, garaże, mordowały polskich księży, a na ich miejsce sprowadzały niemieckich księży z Rzeszy, wykonujących polecenia i rozkazy władz hitlerowskich.

Większa część powiatu bydgoskiego, w tym Fordon, należały pod względem kościelnym do diecezji chełmińskiej. Rządy w tej diecezji sprawował, w czasie okupacji, ks. biskup Splett (podpisujący się X Karol Maria). Administracja kościołów powiatu, w tym fordońskiego, była w tym czasie w Gdańsku-Oliwie, jak wynika z szeregu pism stamtąd kierowanych na parafię katolicką w Fordonie.

Administratorem parafii, w okresie okupacji od 1940 r., był **ks. Alfons Sylka**, który zajmował maleńki pokoik na strychu, gdyż cała plebania była oddana na ochronkę dla dzieci niemieckich.



Ks. Alfons Sylka



27 lipca 1941 r. - I Komunia św. - ks. A. Sylka

Wspomniany uprzednio biskup Splett, polecił m.in. modlitwę za Führera i Rzeszę, jako ojczyznę Polaków (odmówić w niedzielę 20.04.1941 r. po kazaniach i naukach). Zarządzenie datowane: Gdańsk-Oliwa, 15 kwietnia 1941 r.

Biskup gdański wydał też szereg innych zarządzeń, m.in. zabronił obchodzenia Święta Bożego Ciała (zarządzenie z 17.05.1940 r.), usunięcia pomników i tablic nagrobkowych z polskimi napisami, wszystkich polskich emblematów, dzieł malarzy polskich i zabronił przechowywania tego gdziekolwiek. Używanie języka polskiego przy spowiedzi i w czasie nabożeństw było zabronione.

Powyższe, niektóre zarządzenia potwierdzały zakazy władz hitlerowskich z odpowiednimi restrykcjami karnymi.

Jak wynika z pism landrata, zabroniono wyrabiania gdziekolwiek szat liturgicznych. Siostry zakonne były kierowane do prac wszelkiego rodzaju, gdyż zgromadzenia zakonne rozwiązano (stanowiły niebezpieczeństwo polityczne).

Zakazy obejmowały też działalność chórów, stowarzyszeń itp. i zakaz używania świec. Niemiecki burmistrz Fordonu wydał ks. A. Sylce zakaz używania dzwonów (oczywiście polecenie władz hitlerowskich – podpisane przez podp. Fodta, insp. miejskiego z dnia 21.03.1940 r.). Następne zarządzenie "... na ks. A. Sylkę, ur. 29.12.1909 r. w Kolonii, zam. w Fordonie, ul. Świecka 35, nakłada się obowiązek złożenia zabezpieczenia w wysokości 500 marek, w Kasie Oszczędności. Gdy w/w będzie sprawował się "politycznie bez zarzutu" konto będzie otwarte, w innym przypadku kwota zostanie przekazana na rzecz partii."

Inne zarządzenie wyższych władz niemieckich – Naczelnika Rzeszy, zezwalało proboszczowi A. Sylce na sprawowanie opieki duchowej nad więźniarkami domu karnego w Fordonie. Ponieważ jednak w tym zakładzie przebywały same Polki – opieka przysługiwała tylko umierającym, jeśli poproszą. W praktyce, jak wypowiedział się ks. A. Sylka – było to rzadko stosowane.

Z pism nadchodzących do parafii w czasie okupacji zachowało się kilka z zarządzeniami władz niemieckich, potwierdzających w/w sprawy prześladowania Kościoła. Są to jednak mniej ważne pisma, z których można jednak odczytać wyraźne intencje władz okupacyjnych, tak świeckich jak i duchownych.

Po wojnie, dnia 17 stycznia 1946 r. – ks. A. Sylka wystosował pismo do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Dotyczyło ono sprawy ksiąg metrykalnych, których 13 tomów władze okupacyjne zabrały z biura parafialnego, zaopatrzone pieczęcią niemiecką: "Kath. Pfarramt – Fordon." Księgi te nie wróciły do parafii.

Ks. A. Sylka przybył do Fordonu z Koronowa **1 lutego w 1940 r.** Plebania służyła władzom SS i S.A. Kościół był bez szyb, ołtarze bez obrusów, na ambonie głowa z figury Serca Pana Jezusa (przyniesiona w noc sylwestrową przez pijanych Niemców). Tej samej nocy przed kościół zniesiono połamane krzyże przydrożne z okolicy.

Jak wynika z oświadczenia ks. A. Sylki – rzeczywiście w 173 przypadkach zgonu w zakładzie karnym, nigdy nie zawiadamiano go o śmierci (naczelnik więzienia nie pozwolił).

Mimo zakazów, ks. A. Sylka, odprawiał potajemnie nabożeństwa po polsku. Z jego oświadczeń dowiadujemy się też, że w miejscowej fabryce papieru przerabiano na papier mnóstwo cennych bibliotecznych zbiorów z całego Pomorza, ksiąg liturgicznych, szat i bielizny kościelnej, co dowodziły, ukradkiem wynoszone części w/w rzeczy.

W niedziele, przed kościołem, miały miejsce różne incydenty, mające odstraszyć ludzi od nabożeństw. Np. pielenie bruku, zabieranie na roboty, rozpowszechnianie pogłosek o podminowaniu kościoła itp.

Podobne oświadczenie jest spisane przez ks. Czepka z Wudzynia, tego samego dekanatu fordońskiego.

Historia okupacji na terenie miasta, jego życie, życie parafii i ludności, na pewno była o wiele bardziej dramatyczna. Przytoczone wyżej fakty, nie ukazują całości problemu. To, co udało się zebrać, jest niewielkim, ale jakże wymownym obrazem panujących stosunków w czasie okupacji, nie tylko w naszym mieście.

Ks. A. Sylka był do końca wojny administratorem parafii i pierwsze lata po wyzwoleniu.

Kronika parafialna - lata 1939 - 1945.